

**Protokół z posiedzenia Komisji Budżetu, Finansów i Rozwoju Gospodarczego
Rady Gminy Suchy Las
z dnia 26.05.2026 roku.**

Porządek posiedzenia:

1. Otwarcie posiedzenia.
2. Powitanie przybyłych na posiedzenie Komisji.
3. Stwierdzenie ważności posiedzenia Komisji.
4. Zatwierdzenie porządku obrad.
5. Przyjęcie protokołów z poprzednich posiedzeń komisji.
6. Opiniowanie uchwał przygotowanych na najbliższą sesję.
7. Sprawy bieżące.
8. Wolne głosy i wnioski.
9. Zakończenie posiedzenia.

Ad. 1 – 4.

Z-ca przewodniczącej J. Pągowska otworzyła posiedzenie Komisji, powitała członków Komisji, gości oraz stwierdziła prawomocność posiedzenia na podstawie listy obecności. Porządek posiedzenia został przyjęty jednomyślnie.

Ad. 5.

Protokół z 14.04.2026 roku został przyjęty jednomyślnie.

Protokół z 15.04.2026 roku został przyjęty jednomyślnie.

Protokół z 21.04.2026 roku został przyjęty jednomyślnie.

Ad. 6.

- Projekt uchwały w sprawie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Złotkowo-teren aktywizacji gospodarczej w rejonie ulicy Sobockiej.
- Projekt uchwały uchylający w części uchwałę w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Gołęczewo i Złotkowo - teren aktywizacji gospodarczej.
- Projekt uchwały uchylający w części uchwałę w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Gołęczewo – rejon ulic Promienistej, Dworcowej i Lipowej.
- Projekt uchwały uchylający w części uchwałę w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Zielątkowo – Północny Wschód.

NPP A. Lankiewicz omówiła projekty uchwał i odpowiedziała na pytania członków komisji.

Projekt uchwały w sprawie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Złotkowo-teren aktywizacji gospodarczej w rejonie ulicy Sobockiej został zaopiniowany pozytywnie jednomyślnie.

Projekt uchwały uchylający w części uchwałę w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Gołęczewo i Złotkowo - teren aktywizacji gospodarczej został zaopiniowany pozytywnie jednomyślnie.

Projekt uchwały uchylający w części uchwałę w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Gołęczewo – rejon ulic Promienistej, Dworcowej i Lipowej został zaopiniowany pozytywnie jednomyślnie.

Projekt uchwały uchylający w części uchwałę w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Zielątkowo – Północny Wschód został zaopiniowany pozytywnie jednomyślnie.

- Projekt uchwały w sprawie wyrażenia zgody na zawarcie kolejnej umowy najmu części dachu budynku Urzędu Gminy Suchy Las przy ul. Szkolnej 13 w Suchym Lesie o powierzchni 30 m².

NPP A. Serafin omówiła projekt uchwały i odpowiedziała na pytania członków komisji.

Projekt uchwały został zaopiniowany pozytywnie jednomyślnie.

- Projekt uchwały w sprawie wyrażenia zgody na zawarcie kolejnej umowy najmu części działek gruntu nr 35/4 oraz 35/5 w Biedrusku.

NPP A. Serafin omówiła projekt uchwały i odpowiedziała na pytania członków komisji.

Radny R. Banaszak zapytał jaki jest czas na rozwiązanie umowy?

NPP A. Serafin odpowiedziała, że zawsze są zapisy dające możliwość rozwiązania.

Projekt uchwały został zaopiniowany pozytywnie jednomyślnie.

- Projekt uchwały w sprawie zmiany uchwały budżetowej na rok 2026.

Z-ca skarbnik J. Bogusz omówiła projekt uchwały i odpowiedziała na pytania członków komisji.

Z-ca przewodniczącej J. Pągowska zapytała o kwestie przesunięcia w wydatkach majątkowych i dodała, że w materiałach było zapisane że to jest wniosek p. Urbaniaka z zamówień publicznych.

ZP R. Urbaniak wyjaśnił, że złożono wniosek o dofinansowanie na ZIT drugi etap mobilność na ul. Poziomkową. Wniosek przeszedł pozytywnie, jest już po wyborze wykonawcy i po podpisaniu umowy. Całość umowy została zaangażowana na 2026 roku, tak jak było w budżecie wydziału budowlano-inwestycyjnego. Faktycznie zadanie będzie realizowane w ciągu 12 miesięcy, 7 miesięcy projekt, 5 miesięcy robota budowlana i chodzi o to, żeby te koszty wynikające z projektu i teraz faktycznie z umowy, bo to trzeba jeszcze połączyć część rzeczy, które są w projekcie i zostały zakontraktowane, rozdzielić i podzielić na 2026 i 2027, tak żeby ciężar wynikający z umowy na roboty budowlane i projektowe przerzucić na 2027 rok.

Z-ca przewodniczącej J. Pągowska zapytała dlaczego do projektowania budżetu wrzucono wszystko na rok 2026 nie rozbijając tego na dwa lata wiedząc, że jest w zamyśle projekt 7 miesięcy plus 5 miesięcy na realizację?

BI D. Stefaniak odpowiedziała, że wniosek na dofinansowanie i podpisanie umowy urząd dostał w tym roku i wszystko się przesunęło i bez wpływu na dotację i podpisanie umowy. Podpisanie umowy przesunęło się na koniec marca, to również wpłynęło na wyliczenie czasu i możliwości finansowania, bo to musi posiadać zabezpieczenie. Nie tylko gmina Suchy Las jest partnerem w tej umowie. Jest jeszcze 12 innych gmin.

Z-ca przewodniczącej J. Pągowska zaznaczyła, że tym bardziej już do projektowania budżetu powinno się to zrobić jako zadanie nie roczne, a dwuletnie żeby mieć czas na podpisanie, na pozyskanie, na realizację i na rozliczenie.

Radna W. Prycińska zaznaczając, że do grudnia jest całość projektowa zamykana, natomiast pojawił się termin martwego sezonu - trzy miesiące, zapytała czy ten martwy trzy miesięczny okres jest w umowie na sztywno, czy uzależnione jest to od pogody?

BI D. Stefaniak odpowiedziała, że uzależnione jest to od panującej pogody.

Z-ca skarbnik J. Bogusz wyjaśniła p. A. Ankiewicz wątpliwości związane z kwotami przeznaczonymi na realizację zadań lokalnych.

Omówienie wniosku na zakupu używanego samochodu z dotacją z Komendy Miejskiej.

Strażak OSP poinformował, że wniosek pojawił się ze względu na kilkuletnią już obserwację związaną na zmieniającą się rzeczywistość jeśli chodzi o zabudowę w gminie Suchy Las i zwiększającą się liczbę mieszkańców. OSP brakuje odpowiedniego sprzętu, żeby zapewnić bezpieczeństwo i tę potrzebę zauważono już kilka lat temu i teraz OSP stara się na nią reagować. Chodzi o drabinę. Pojawiła się też możliwość dofinansowania pojazdów używanych, czego do tej pory jeszcze nie było i straż dyskutuje już na temat drabiny przez kilka lat w gronie strażackim i potrzebę już od dłuższego czasu zauważa.

Strażak OSP wyjaśnił, że jest to pojazd użytkowany, ma odpowiednie certyfikaty, jest to samochód sprawny i bezpieczny.

Z-ca przewodniczącej J. Pągowska przypomniała, że zawsze dysponowana była duża drabina z JRG 5 i zapytała dlaczego to ma być zakup tej konkretnej drabiny, a nie korzystnie z zasobów PSP?

Strażak OSP odpowiedział, że tutaj ważny jest czas reakcji do dysponowania takim autem. Samochód rozkłada się do minuty czasu, a generalnie ten samochód z JRG 5 jest to samochód 53 metry, gdzie w warunkach polnych, leśnych niestety już się nie rozłoży i generalnie jego czas rozłożenia pełnego też jest zupełnie inny. Jeśli chodzi o drabinę z najbliższej jednostki sąsiedzkiej PSP, to pojazd nie mieści na gminnych osiedlach. Firma sprzedająca omawiany samochód już jest po opinii technicznej. Ma nadany numer certyfikowania. Jest po przeglądzie firmy Firemax. Są to samochody technologicznie bardzo dobre. To jest bardzo dobra oferta z tego względu, że sam samochód jest wyposażony już w pełni. Jest gotowy do działań nawet od dzisiaj. Jest też agregat prądotwórczy, jest agregat oddymiający. Dofinansowanie jest do 50%. Brama ma 4 metry wysokości według projektu, auto ma 3,30.

Radny R. Banaszak zapytał, czy robiono rozpoznanie jakiej kwoty można się spodziewać, jeżeli chodzi o dofinansowanie samochodu?

Strażacy OSP odpowiedzieli, że na tą chwilę jest cisza, z komendy nikt nic nie potrafi odpowiedzieć. Złożono wnioski i jest cicho. Jeżeli OSP nie dostanie dofinansowania z komendy miejskiej, to ma swoje środki i wyłoży pieniądze ze swojego konta bez względu na to jaka to będzie kwota.

Radny R. Banaszak zapytał, czy na ten wóz są jakieś dodatkowe uprawnienia?

Strażak OSP odpowiedział, że na ten wóz trzeba mieć prawo jazdy kat. C i uprawnieni na pojazdy uprzywilejowane. Większość strażaków je posiada. Oprócz tego należy zrobić kurs organizowany przez firmę Firemax z obsługi stanowiskowej za który zapłaci OSP zgodnie z umową z panem wójtem.

Odbyła się dyskusja nad zakupem dwóch samochodów służbowych dla wójta i dla kierownika ROŚ.

Radna J. Radzięda zaznaczyła, że za bardzo nie widzi powodu dla którego pan kierownik w ogóle powinien mieć samochód służbowy. ROŚ ma już jeden samochód do korzystania. Radna zgadza się z tym, że nie ma sensu remontować starego samochodu służbowego i najlepiej byłoby go zbyć.

Z-ca przewodniczącej J. Pągowska poinformowała, że na spotkaniu u wójta wyraziła opinię zdecydowanej większości rady, że nikt z nich nie widzi potrzeby, żeby jedyny kierownik w urzędzie gminy takowy samochód posiadał, którym dojeżdża do domu i przyjeżdża do pracy. Natomiast radni mogliby się pochylić nad samochodem dla pana wójta.

Odbyła się dyskusja dotycząca remontu szkoły w Golęczewie i pozycji związanych ze zwiększeniem do 7 mln 510 tys. zł, zmniejszenie 1mln 60 tys. złotych na przeniesienie na zadanie roczne i zadanie relokacja mieszkańców 200 tys. zł.

Z-ca przewodniczącej J. Pągowska przypomniała, że 1 mln 60 tys. zł było wrzucone na 2026 rok, ponieważ radni uznali, że powinni już być uzyskane wszystkie uzgodnienia z konserwatorem zabytków, a 2 mln zł na rok 2027 wiedząc, że będzie zadanie dwuletnie. Teraz okazuje się, że zadanie staje się jednoroczne: remont szkoły 7 mln 510 tys. zł. Z czego wynika ta kwota?

Z-ca wójta I. Ciok wyjaśniła, że kapiący dach jest na nowej części, natomiast stara część, ponieważ jest zabytkowa, została zrobiona ekspertyza i w wyniku tej ekspertyzy wynikało, że więźba nie nadaje się do pozostawienia, musi być wymieniona co oznacza, że należy zdjąć cały dach do poziomu stropu nad jedną kondygnacją. Dach daje bardzo duże koszty remontowe w stosunku do części murowanej.

Z-ca przewodniczącej J. Pągowska przypomniała treść wniosku, który został złożony do Polskiego Ładu. Postępowanie do 12 miesięcy, przewidywana wartość inwestycji 740 tys. zł, deklarowana kwota udziału własnego 328 tys. zł, kwota wnioskowanych środków to 411 144 zł. Skąd wzięta się przewidywana wartość inwestycji 740 tys. zł? Tak zupełnie z kosmosu z palca?

Z-ca wójta I. Ciok odpowiedziała twierdząco i dodała, że to było zanim zrobiono projekt. Wtedy to był szacunek bardzo zgubny, ale to było jeszcze zanim w ogóle była zrobiona ekspertyza i było wiadomo, że prace związane z remontem dachu są tak kosztowne. Dlatego wniosek też nie jest na całą kwotę, bo to co mogło być w tym wniosku na prace remontowe w zabytku było związane tylko z pracami z kosztami kwalifikowalnymi dla zabytku. Dopiero prace projektowe, czyli inwentaryzacja, obejście, ekspertyza, rozmowy z panią kierownik, czyli już ten moment taki praktycznie podejścia do prac projektowych i rzetelnej oceny tego co jest pokazało, jak bardzo to jest kosztowne. 5 mln 60 tys. zł to jest dach i to, co jest związane z wymianą dachu wraz z kosztami utylizacji.

Radna J. Radzięda zapytała jaki pomysł docelowo jest na ten budynek wtedy, kiedy szkoła z niego zniknie? Dopóki jest tam szkoła, to gmina musimy ten budynek doprowadzać do stanu używalności. Koszty robią się coraz większe.

Z-ca wójta I. Ciok zauważyła, że pytanie radnej dotyczy tak naprawdę nie tylko szkoły w Golęczewie, ale wszystkich szkół w gminie. Natomiast rozważane są różne opcje dodatkowe, ale najpierw musi być wyremontowany budynek, żeby móc proponować komuś na przykład komercyjne poprowadzenia tam chociażby żłobka. To jest element, którego na przykład w Golęczewie nie ma. Być może dałoby się tam takie przedsięwzięcie wprowadzić. Oczywiście tu trzeba będzie porozmawiać pod względem użytkowym, możliwości funkcjonowania i szkoły i na przykład żłobka w jednym budynku, podziału itd. Elektryk wskazał, że już więcej nie wyda zgody na użytkowanie obiektu, jeśli instalacja nie zostanie wymieniona.

Radna W. Prycińska przypomniała, że na spotkaniu z z-cą wójta była mowa o kwocie 5 milionów za dach i w zakresie zadania był również remonty dwóch mieszkań. Rozmawiano również o tym, żeby to umniejszyć mniej więcej o 1 mln zł. I w tym momencie, jeżeli jest relokacja mieszkańców 200 tys. zł plus milion złotych mniej na remoncie, to chyba zamiast tego, żeby oni mieszkali na poddaszu w zabytkowym budynku remontowanym za grube miliony... Radna przytoczyła rynkowe ceny domów w Golęczewie i dodała, że się zastanawia, jak wytłumaczyć reszcie mieszkańców, że gmina będzie remontować dwa mieszkania w tak kosmicznej kwocie, bo wyjdzie to około 1 mln 200 tys. zł.

Z-ca wójta I. Ciok wskazała, że należy rozdzielić relokację od kosztów odtworzenia. W przestrzeni poddaszowej odtworzyć dwa mieszkania. Jeśli chodzi o relokację, to umowa jest podpisywana z mieszkańcami na wynajem, to jest zwykły wynajem plus ponoszenie kosztów mediów. I ona jest podpisywana na rok, czyli do końca roku mieszkańcy mają podpisaną umowę co oznacza, że do tego czasu gmina musi zapewnić im lokum. Urząd nie robił rozpoznania rynku w tym aspekcie, więc nie ma tych cen ustalonych z góry i wnioskując, nie zakładał wersji skróconej. Z tych kosztów które są zaplanowane, można pokusić się o to, żeby nie odtwarzać mieszkań. Jak najbardziej urząd też przychylił się do propozycji pani radnej, żeby zrezygnować z części odtworzeniowej. Rzeczywiście z radną była rozmowa o 1 mln zł, ale nie ma kosztorysu rozbitego precyzyjnie. Pani z-ca wójta wyjaśniła przesunięcie zadania na ten rok, a nie rozbicie na dwa lata: urząd zakłada maksymalne wykorzystanie okresu wakacyjnego, ma gotowe kosztorysy, gotowy projekt, świeże pozwolenie, więc ma już wszystkie materiały przygotowane do postępowania przetargowego. Daje to możliwość, że do końca roku uda się zadanie zrealizować, ewentualnie z przesunięciem do ferii zimowych co oznacza, że jeden pierwszy semestr musiałyby dzieci być przeniesione. Urząd dopiero po aktualizacji kosztorysu, wyłączeniu z tego całościowego kosztorysu kosztów związanych z odtworzeniem, będzie wiedział jaka jest realna kwota. Pół miliona to jest kwota bezpieczna, którą można by było zdjąć godząc się na nieodtworzenie mieszkań.

BI D. Stefaniak zaznaczyła, że prace pod konserwatorem są ciut droższe niż inne.

Z-ca przewodnicząca J. Pągowska poprosiła BI D. Stefaniak o sprawdzenie i przysłanie informacji, kiedy zostało zlecone projektowanie szkoły w Golęczewie.

Radna W. Prycińska zaznaczyła, że ten zabytek wszyscy chcą uratować i zaapelowała, żeby też się wszyscy wykazali dobrą wolą, żeby zminimalizować koszty.

Radny J. Dudkiewicz zaznaczył, to się nie skończy na 8 mln zł. Radny sądzi, że koszt przekroczy 10 mln zł i należy wiedzieć, po co budynek ma być remontowany. Radny w tej chwili ma przykład w swojej działalności zawodowej, gdzie realizuje dla tego samego klienta ten sam teoretyczny obiekt, z tymi samymi funkcjami, dokładnie o porównywalnych standardach. Jeden realizuje w obiekcie zabytkowym, konserwatorskim, a drugi buduje od zera na podstawie normalnego projektu. Trzykrotnie droższy jest ten, który realizowany jest w obiekcie konserwatorskim. Radny zna obiekt w Golęczewie, był w piwnicach i na strychu. To jest obiekt, który ma po prostu ponad 100 lat. Po 50 latach obiekty są traktowane, że powinny zostać wyburzone lub tak naprawdę wybudowane od nowa. Gmina stoi przed dylematem, że ten obiekt faktycznie wymaga po weryfikacji stanu konstrukcji nośnej, tak naprawdę wymiany wszystkiego.

BI D. Stefaniak dodała, że wszystkiego, łącznie z podbiciami fundamentów.

Zdaniem radnego J. Dudkiewicza będzie to bardzo wysoka kwota, więc należy wiedzieć po co remont jest robiony. Co do samych kosztorysów, to radny ma uwagę, bo jego zdaniem zakresy nie są dobrze do końca doprecyzowane i w wielu miejscach autor kosztorysu zakresowo uciekł od

problemu. Nie wszystko zostało ujęte. Wiele rzeczy dopiero wyjdzie jak zdjęte zostaną wszystkie tynki. Jest problem izolacji w piwnicach. To jest problem kapilarnego podwyższenia wilgoci, który pracuje w trybie permanentnym i cyklicznym. Tutaj są mury porowate. Prace są dobrze obkosztorysowane w sensie zakresowym, bo są na tak zwanych izolacjach pionowych. Tylko one do niczego nie będą służyły, bo będą rzucone w błoto jeśli nie zrobiona będzie poprawa izolacji poziomu.

BI D. Stefaniak odpowiedziała, że dlatego robione jest podbicie fundamentów.

Radny J. Dudkiewicz oznajmił, że jest następny wątek, który jest słabo określony, to cały układ drenażowy. Teren został podniesiony. Tu zostało dobrze zaprojektowane punkty drenażowe, ale radny jest przekonany, że to jest niewystarczające. Jedna przepompownia za 22 tys. zł nie wystarczy. To powoduje, że wszystkie koszty będą się mnożyć. Te koszty będą dopiero wychodzić w trakcie budowy. Radny próbuje znaleźć oszczędności i zaznaczył, że ma pretensje do autorów kosztorysów. Rozumie, że każdy robił swoje. W różnych pozycjach zysk podano 13,5% do 20%. W jednej pozycji jest 35 zł, a w innej 54 zł. Jest 15 kosztorysów i można by było wypośrodkować. 721 tys. zł na kwestię izolacji, to jest daleko niewystarczająca kwota. Będzie dużo więcej. Trzeba będzie w pewnym momencie wrócić do projektu, bo nie wystarczy jeden poziom izolacji. Będzie trzeba zrobić kolejny poziom. Będą dodatkowe koszty i to spore. Radny obawia się, że w części nowej jest jeszcze gorsza sytuacja, bo izolacje kładzione w części nowej za czasów słusznie minionych są jeszcze gorsze. Tam woda cały czas atakuje fundamenty. To, co się dzieje w piwnicach to jest pleśń, którą wdychają dzieci. Radny zakomunikował, że należy dokładnie przyjrzeć się biotechnice. Jeżeli wykonane są takie badania, to radny jest zdziwiony tym, że w takiej ilości są zakładane igłofiltry dla każdych możliwych prac. Czy to jest asekuracja?

BI D. Stefaniak odpowiedziała, że badania były wykonywane. Igłofiltry nie są oblige. Igłofiltry wychodzą w odkrywce. Jeżeli na etapie odkrywki stwierdzają się już że są konieczne, no to wiadomo, należy ich użyć. Nie można wyrzucić tej pozycji, ponieważ nie będzie można jej wprowadzić później do kosztorysu, żeby można było ją wykorzystać, zabezpieczyć.

Radny J. Dudkiewicz zaznaczył, że w całym prawie 8 mln-wym budżecie kilkaset tysięcy się zbierze na igłofiltry. Zastosowanie igłofiltrów jest słuszne, zasadne i oczywiście to jest bezpieczeństwo, ale musi być zapis w SIWZ, który z dwóch powodów te igłofiltry nie każe montować. Pierwsza rzecz, warunki i przepuszczalność gruntów. Tam nie ma przepuszczalnych gruntów w stałym otoczeniu. Dla wszystkich prac igłofiltrów nie wolno zastosować, bo się zniszczy strukturę gruntu i nie wolno tego robić. To musi być gdzieś zapisane. Druga sprawa, jeżeli jest zapisane sztywno w kosztorysie inwestorskim, to nie robiąc igłofiltru, wykonawca policzy sobie igłofiltr. Ktoś to musi kontrolować. Radny dodał, że liczy na fachowość pani Stefaniak.

BI D. Stefaniak zaznaczyła, że stosuje najpierw odkrywkę i dopiero ona jako inwestor stwierdza, „tak, stosujemy”.

Przewodnicząca J. Pągowska zauważyła, że gdy radny J. Dudkiewicz mówił o tym, że koszty nie skończą się na poziomie 8 mln zł, to pani Daria zdecydowanie kiwała głową, że tak będzie.

BI D. Stefaniak odpowiedziała, że „nigdy nie wiemy na jakim tak pan Jarek mówił my też nie wiemy, mamy oszacowane według mnie bardzo dobrze na to, co wiemy. My nie wiemy, tak jak mówimy, czy będziemy skuwali i coś jeszcze wyjdzie pod tym starym tynkiem, czy jeszcze coś wyjdzie. Tego nie jesteśmy w stanie nawet teraz oszacować. Trudno jest nam powiedzieć, bo byśmy musieli w tym momencie rozebrać to wszystko i stwierdzić, co jest. Nie możemy na to pozwolić. Zawsze przy każdej inwestycji trzeba liczyć się z tym plusem i z tym minusem. Trudno

jest określić nawet, bo Pan Jarek mówi, że szacuje na 10 milionów. Ja powiem, że jestem bardziej optymistą. Szacuję na 8,5 miliona, że zamkniemy się w całości z tymi robotami dodatkowymi na 8,5 miliona. Ponieważ ten rynek teraz jest dosyć specyficzny. Koszty oferentów spadają, bo nie mają prac. Ceny materiałów są droższe, ale wykonawcy widzą, że nie mają już zabezpieczonej ciągłości prac i oferują niższe ceny. Dlatego trudno mi jest odpowiedzieć, co oferent nam złoży. Mamy taki, a nie inny wniosek.”

Z-ca przewodniczącej J. Pągowska podsumowując zwróciła się do BI D. Stefaniak że rozumie, że umawia się gentlemen's agreement, że „wyrzucamy” adaptację – koszt ok. 1 mln zł.

Radna M. Weymann zapytała, czy jeżeli w przetargu wysłaby kwota taka, która byłaby zgodna z tym co urząd przewiduje na np. 10 mln zł, to umowa z wykonawcą nie byłaby podpisana?

BI D. Stefaniak odpowiedziała, że nie ma środków.

Radna M. Weymann zaznaczyła, że teraz generalnie chodzi o czas, aby wykorzystać czas letni. Radna wszystko pozliczała, część pierwszą, drugą, trzecią, gdzie część druga - 5 mln zł, czyli dach, elektryka. Część pierwsza to jest fotowoltaika. Część trzecia to jest kanalizacja deszczowa i odwodnienie - 2 mln 150 tys. zł. Co będzie za 2-3 lata? Teraz jest tam 60 dzieci, ale ten budynek, jest bardzo ważnym budynkiem dla mieszkańców Gołęczewa i gminy Suchy Las. 7 mln zł to jest dużo, natomiast jest to naprawdę bardzo ważny budynek dla mieszkańców Gołęczewa. I abstrahując, czy tam będzie szkoła, a dlaczego nie było remontów? Dlatego, że w 2019 roku była mowa o tym, że będzie budowana nowa szkoła i przedszkole, bo taka była pierwsza wersja. Gdy przyszła demografia niekorzystna, to okazało się, że nowej szkoły nie będzie i zaczęto rozmawiać na temat remontu. Wiadomo, że bezpieczeństwo dzieci jest najważniejsze, ale jest to zabytek, który jest bardzo ważny dla mieszkańców Gołęczewa. Na pewno zależałoby mieszkańcom, żeby jednak wyremontować budynek jako budynek zabytkowy, bardzo ważny z uwagi na tradycje, historię i na to, że jest tym budynkiem zabytkowym. Natomiast jeżeli chodzi o mieszkania, to radna się nie upiera, żeby mieszkania były wyremontowane za milion i o tę kwotę można by było zmniejszyć koszty. Czy tą inwestycją zwiększa się deficyt w porównaniu do ubiegłego miesiąca?

Z-ca skarbnika J. Bogusz odpowiedziała, że 111 w kwietniu, a teraz 112.

Z-ca przewodniczącej J. Pągowska wyjaśniła, że jeżeli do każdej inwestycji, którą wrzuca się do budżetu wkłada się 3 miliony, a ona kosztuje 8, to pani Pągowska sobie nie wyobraża jak ten budżet miałby funkcjonować i wyglądać. Zdrowy rozsądek podpowiada, że radni zgadzają się na zwiększenie i zrobienie tego remontu dachu, rynien, tego wszystkiego co jest związane z dachem, z odprowadzeniem deszczówki i tak dalej. I to jest 5 mln 60 tys. zł, czyli z 3 mln 60 tys. zł jest zwiększenie do 5 mln 60 tys. zł, czyli o 2 miliony. To nadal jest oczywiście bardzo duża kwota, ale ona znajduje się w tym zakresie, na który się umówiono wkładając zadanie do budżetu. Natomiast jak ma być szacowany cały budżet, skoro za każdym razem będzie do zadania inwestycyjnego obojętnie jakiego dodawane 4 miliony, 6 milionów, 2 miliony. J. Pągowska zaapelowała do radnych o zdrowy rozsądek i się zgadza z tym, że budynek w Gołęczewie jest ważny, natomiast myśli, że jakby zapytać ludzi, którzy nie mają kanalizacji w Gołęczewie, to dla nich ta kanalizacja będzie jednak ważniejsza niż omawiany budynek.

Radna W. Prycińska oznajmiła, że traktuje radnego J. Dudkiewicza jako fachowca i jego wywiadź była profesjonalna i otworzyła radnej oczy. To jest ważny budynek i radna się z tego nie wycofuje. Też trzeba spojrzeć po ludzku, że coś będzie robione albo nie. Może należy się zastanowić nad tym, czy Świętego Grala Gołęczewa zachować, bo jest to zabytek i jest ważny. Zabytków w gminie jest coraz mniej. W ogóle to nie powinno być rozstrzygane czy zostawić, czy nie zostawić.

Natomiast można by zacząć rozstrzygać czy zostawić to w formie szkoły i tego nowego trzydziestoletniego obiektu, który jest dobudówką. Radna nie jest za tym, żeby wydać na chwilę obecną 3 mln zł żeby zrobić dach i elektrykę. Nie jest to nikomu do szczęścia potrzebne, bo jeżeli zrobiony będzie dach i elektryka, to dzieci nadal będą wdychały pleśń i to jest po prostu absurd. Dla odmiany należy się zastanowić, czy utrzymywanie szkoły z trzema klasami jest aż tak ważne, żeby wydać na to 10 czy 12 mln zł.

Radny R. Banaszak oznajmił, że radni otwierają Puskę Pandory. To jest jego stwierdzenie po tym, co przedstawił radny J. Dudkiewicz, falę kataklizmu, że to nie będzie siedem, to będzie może i dziesięć mln zł, a może jeszcze więcej. Najgorsze w tym wszystkim, że jeszcze pani Daria to poparła, że tak to może być. Radny jest za tym, żeby wykreślić adaptację poddasza. Czy to da jakiegokolwiek oszczędności, czy faktycznie to będzie wzrost? Radny zapytał radną M. Weymann do jakiej kwoty jest w stanie podnieść rękę za tym, żeby pakować w szkołę kolejne pieniądze? Do dziesięciu, piętnastu, dwudziestu milionów?

Radna M. Weymann odpowiedziała: nie, do tyłu nie. Radna dodała, że wychodzi z założenia, że ktoś przygotowując budżet rzetelnie go przygotował: 7 241 tys. zł. Przyjmując, że nie będą remontowane mieszkania, czyli kwota miliona została rzucona, to radna ma nadzieję, że udałoby się za 6 300 tys. zł. Dziesięć, piętnaście, dwadzieścia milionów, to na pewno to nie jest kwota, za którą radna by była.

Radna J. Radzięda złożyła formalny wniosek o zmniejszenie co najmniej o połowę kwoty na zapewnienie lokali zastępczych. Mowa jest w najlepszym wypadku o zapewnieniu lokalu od lipca. To jest raptem pół roku przy dwóch lokalach do zapewnienia. 100 tys. zł spokojnie powinno wystarczyć.

Za poparciem wniosku radnej J. Radziędy o zmniejszenie o 100 tys. zł głosowano jednomyślnie.

Radna J. Radzięda oznajmiła, że gmina nie ma żadnego pomysłu na to, na co przeznaczyć budynek w perspektywie kilku lat. To jest katastrofalne podejście do zarządzania strategicznego gminą. Radna zwróciła się do BI D. Stefaniak z informacją, że powinna mieć absolutną świadomość, że jeżeli przyjdzie w grudniu i poprosi o zdjęcie 6 mln zł i przerzucenie ich na przyszły rok, to rada ich nie zdejmie. Urząd deklaruje się, że robi remont do końca tego roku. Radna uważa, że urząd tego nie robi. Prace się w wakacje w ogóle nie rozpoczną. Najbardziej przeraża to, że oferty spłyną na 6-7 milionów, tylko potem co kwartał będzie rada dokładać dużo pieniędzy, bo co kawałek wykonawca dokopie się do czegoś, czego nie zakładało postępowanie przetargowe.

BI D. Stefaniak oznajmiła, że kosztorys inwestorski jest jednym z lepszych, który widziała.

Radny J. Dudkiewicz zaznaczył, że jeżeli wykonawca wchodzi na realizację robót przy podniesionym zwierciadle wody gruntowej to znaczy, że specjalnie chce założyć igłofiltry. Generalnie są proste zachowania, które mogą doprowadzić do oszczędności jeżeli to zostanie zapisane w SIWZ. Przez dobrą organizację prac można znaleźć oszczędności.

Radny R. Banaszak przedstawił swoje stanowisko indywidualne: zostawić kwotę 7 mln 510 tys. zł, natomiast za żadnym zwiększeniem na kolejnych sesjach radny ręki w tej materii nie podniesie.

Temat zakupu dwóch samochodów służbowych.

Za zdjęciem 250 tys. zł z wydatków na zakup dwóch samochodów służbowych w klasyfikacji 900-919-660 głosowało 3 radnych, 2 osoby wstrzymały się od oddania głosu.

- Projekt uchwały w sprawie zmian Wieloletniej Prognozy Finansowej Gminy Suchy Las na lata 2026-2051.

Z-ca skarbnika J. Bogusz omówiła projekt uchwały i odpowiedziała na pytania członków komisji.

Projekt uchwały został zaopiniowany pozytywnie jednomyślnie.

Rada J. Radzięda opuściła posiedzenie komisji.

- Podjęcie uchwały w sprawie określenia zasad udzielania z budżetu gminy Suchy Las dotacji celowej na zadania służące tworzeniu rodzinnych ogrodów działkowych, sposobu jej rozliczania oraz sposobu kontroli wykonania zleconego zadania.

Z-ca przewodniczącej J. Pągowska zapytała panią J. Bogusz czy ktoś z nią rozmawiał na temat kwestii tego jak wygląda budżet i na ile gmina jest w stanie dołożyć pieniędzy do uchwały? Czy ktoś wykonał jakąś analizę wpływu dofinansowywania ogródków działkowych na budżet?

Z-ca skarbnika J. Bogusz odpowiedziała, że u niej nikt nie był. Być może u pani skarbnik. WK D. Torba procedował projekt z panią z-cą wójta.

Projekt nie został zaopiniowany.

Ad. 8 – 9.

Na tym zakończono posiedzenie komisji.

Protokółowała:

Justyna Krawczyk

Z-ca Przewodniczącej:

Joanna Pągowska